ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18, m. 14 — TELEFON nr. 27-92

BIULETYN PRASOWY

Nr. 2. Data stempla pocztowego

Numer okazowy

POLSKIE SPÓŁDZIELNIE NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.

W przeciwieństwie do spółdzielczości niemieckiej w Polsce, która posiada potężną organizację i obejmuje większość Niemców zamieszkałych u nas, spółdzielczość polska w Niemczech, która mogłaby działać wśród z górą jednego miliona Polaków osiadłych w Rzeszy, rozwija się bardzo słabo. W końcu roku 1935 liczyła na terenie całych Niemiec zaledwie 34 spółdzielni. Z tej ilości 16 przypada na niemiecki Górny Śląsk. Na cyfrę tą składa się 9 banków ludowych z 2 filiami, 3 „Rolniki" i 4 spółdzielnie innych typów.

Spółdzielnie polskie na niemieckim Górnym Śląsku w ostatnich latach niestety stale upadały. Przyczyną tego było rozbicie polityczne wśród polskiego społeczeństwa, wroga akcja germanizacyjna władz i brak zrozumienia dla narodowej działalności spółdzielni. Upadek wpływów spółdzielni był tak znaczny, że w ciągu jednego roku ilość członków banków ludowych spadła z 6.937 w r. 1934 na 5.557 członków w r. 1935. Dla lepszego zobrazowania podajemy rozkład członków pomiędzy poszczególne banki ludowe w latach 1934 i 1935:

	Rok 1934	Rok 1935
Bank Ludowy Opole	1.894	1.630
Bank Ludowy Racibórz	1.523	722
Bank Ludowy Bytom	546	474
Bank Ludowy Wielkie Strzelce	705	674
Bank Ludowy Koźle	710	601
Bank Ludowy Gliwice	165	146
Bank Ludowy Rozbark	390	388
Bank Ludowy Głogówek	160	169
Bank Rolników Opole	844	753
Razem	6.937	5.557

Poważnemu spadkowi ilości członków towarzyszył również spadek wkładów:

	Rok 1934	Rok 1935
Bank Ludowy Opole	533.196 mk.	463.358 mk.
Bank Ludowy Racibórz	472.788 „	382.343 „
Bank Ludowy Bytom	91.540 „	107.786 „
Bank Ludowy Wielkie Strzelce . . .	159.914 „	144.580 „
Bank Ludowy Koźle	189.725 „	108.861 „
Bank Ludowy Gliwice	85.441 „	92.839 „
Bank Ludowy Rozbark	75.149 „	78.417 „
Bank Ludowy Głogówek	57.312 „	69.873 „
Bank Rolników Opole	336.512 „	288.881 „
Razem	2.001.577 mk.	1.733.938 mk.

Od r. 1935 zaczął się jednak wśród Polaków na Górnym Śląsku ruch nietylko o utrzymanie, ale również o rozszerzenie sieci spółdzielni. Wszyscy są zgodni z tem, że jak spółdzielczość w zaborze niemieckim przed powstaniem Polski uratowała te dzielnice od zniemczenia, tą samą rolę winna ona spełnić obecnie na Górnym Śląsku. Prowadzi się na rzecz spółdzielczości dużą propagandę, wychowuje młodzież w duchu spółdzielczym, odbudowuje zaufanie do polskich placówek. Na skutki tej akcji nie potrzeba było długo czekać. Już rok 1936 wykazuje znaczną poprawę spółdzielczości polskiej na Górnym Śląsku niemieckim. Notuje ten fakt z oburzeniem polakożercza „Deutschland und Polen", dodatek miesięczny do „Ostdeutsche Morgenpost", za którą też cytujemy wyżej podane cyfry. W numerze z grudnia 1936 pisze ona: „Najważniejszą cechą obecnego położenia polskiej spółdzielczości na Górnym Śląsku jest jednak, że otrzymała ona nowe siły moralne. Rok bilansowy 1935 był dlatego dla polskiego ruchu spółdzielczego na Górnym Śląsku punktem zwrotnym i może się rozpocząć nowy rozwój polskiego życia gospodarczego na wschodnim Górnym Śląsku.

SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

Niedawno wydana przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. „Statystyka Spółdzielni Związkowych na rok 1935" informuje nas o dużym rozwoju spółdzielni mleczarskich. Obejmuje on obecnie 979 spółdzielni mleczarskich, podczas gdy w r. 1934 należało do niego tylko 927 spółdzielni. Powiększeniu ilości spółdzielni towarzyszył również wzrost dostaw mleka, które w r. 1935 były o 14% większe niż w r. 1934. Przerobiono w r. 1935 — 586.270.000 kg mleka, podczas gdy w r. 1934 — tylko 523.445.000 kg. Stanowi to około 50% całej przeróbki mleka w Polsce.

Na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska, posiadamy związkowych polskich spółdzielni mleczarskich 68, podczas gdy województwa centralne mogą się poszczycić cyfrą 492. Te 68 spółdzielni łączy 4.721 członków, podczas gdy spółdzielnie mleczarskie województw centralnych obejmują 129.586 członków.

Taki stan rzeczy wypływa stąd, że w województwach zachodnich w dostawie mleka biorą udział w 40% członkowie, a w 60% niečzłonkowie, podczas gdy w pozostałych województwach spółdzielnie odbierają mleko prawie wyłącznie od członków. Poważne ilości mleka spływają do mleczarń prywatnych i niemieckich. Natomiast spółdzielnie mleczarskie w woj. zachodnich są najsilniejsze i największe z pośród mleczarń całej Polski. Przeciętna dostawa mleka do mleczarń w województwach zachodnich wynosi 1.894.328 kg, zaś przeciętna dla mleczarń spółdzielczych całej Polski wynosi tylko 567.727 kg. Ponadto jakość produkcji stoi w województwach zachodnich znacznie wyżej od jakości przeciętnego produktu spółdzielni pozostałych dzielnic. Wreszcie na ogólną ich ilość prawie 95% jest zmechanizowana, podczas gdy w całej Polsce spółdzielni z zapędem mechanicznym jest zaledwie $^1/_7$ część całości.

Słabsze więc ilościowo spółdzielnie mleczarskie województw zachodnich, są za to najsilniejsze jakościowo.

NOWE SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE W WIELKOPOLSCE.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Poznaniu donosi o zorganizowaniu w grudniu 1936 r. trzech nowych polskich spółdzielni mleczarskich: w Gnieźnie, w Kłecku (pow. gnieźnieński) i w Czarnym Lesie (pow. ostrowski).

Spółdzielnia w Kłecku zorganizowała się 13. 12. 1936 r. Posiada dotąd 75 członków z 409 udziałami. Spółdzielnia w Gnieźnie powstała

w ostatnich dniach 1936 r. i jeszcze dotąd nie ukończyła prac organizacyjnych. Obydwie rozpoczną pracę w 1937 r.

Spółdzielnia w Czarnym Lesie pracuje już od 1½ roku. Dotąd jednak nie należała do żadnego związku spółdzielczego. Obecnie Związek wydał jej zaświadczenie o celowości. Ze względu na bogatą okolicę posiada ona możliwości rozwoju. Powstanie jej posiada poważne znaczenie, ponieważ w okolicach Czarnego Lasu mieszka dużo rolników Niemców, którzy ze swej strony nosili się z zamiarem albo założenia nowej spółdzielni mleczarskiej, albo opanowania istniejącej.

ZWIĘKSZENIE DOSTAW MLEKA W R. 1936.

Jak wynika z dotychczasowych danych, rok 1936 odznacza się znacznym wzrostem dostaw mleka do polskich spółdzielni mleczarskich na terenie Wielkopolski. W trzech pierwszych kwartałach dostawy do nich wynosiły ca 68.000.000 kg, a więc cyfrę równą całej dostawie mleka w r. 1935. Tem samem dostawy ostatniego kwartału 1936 r., dotąd cyfrowo jeszcze nie ustalone, stanowią czystą nadwyżkę w stosunku do r. 1935.

Ceny za dostawione mleko w r. 1936 kształtowały się mniejwięcej na tym samym poziomie, co w r. 1935. W pierwszych 7 miesiącach stabilizowały się na poziomie wyższym, w ostatnich 5 miesiącach miały za to tendencję słabszą. Przeciętna więc równać się będzie przeciętnej z roku poprzedniego. Na zwyżkę cen, równoległą do zwyżki cen płodów rolnych, nie zezwoliła wzmożona podaż mleka na rynkach. Wywołana ona była lepszemi urodzajami, a więc większemi zbiorami pastewnych, łagodniejszą zimą, oraz lepszym stanem bydła.

KONFERENCJE CZŁONKÓW RAD NADZORCZYCH BANKÓW LUDOWYCH.

Banki Ludowe wielkopolskie odbywają obecnie konferencje swych rad nadzorczych. Biorą w nich udział członkowie rad nadzorczych pod przewodnictwem dyrektora Okręgowego Związku dr Całkosińskiego. Konferencje te wznawiają podobną instytucję, wprowadzoną przez Ks. Piotra Wawrzyniaka. O ich celowości świadczy najlepiej sąd jednego z uczonych niemieckich, który wyższość spółdzielni polskich nad niemieckiemi w zaborze niemieckim przypisywał właśnie lepiej wyszkolonym radom nadzorczym.

Dotychczas konferencje odbyły się w Poznaniu, Opalenicy, Wolsztynie, Wronkach, Obornikach, Bydgoszczy, Żninie, Mogilnie, Gostyniu, Rawiczu i Pleszewie z wielkim udziałem członków. Konferencje te mają na celu, obznajmienie rad nadzorczych z ich prawami i obowiązkami w spółdzielniach i zapoznanie ich z zasadami rewizji ksiąg spółdzielni.

W ubiegłym roku zaznajomiono rady nadzorcze z zasadami księgowania i całokształtem działalności spółdzielni. Konferencje tegoroczne poświęcane są bieżącym pracom komisyj rewizyjnych, rad nadzorczych, wywołując wśród uczestników zrozumiałe zainteresowanie.
